

NOWINY RZESZOWSKIE

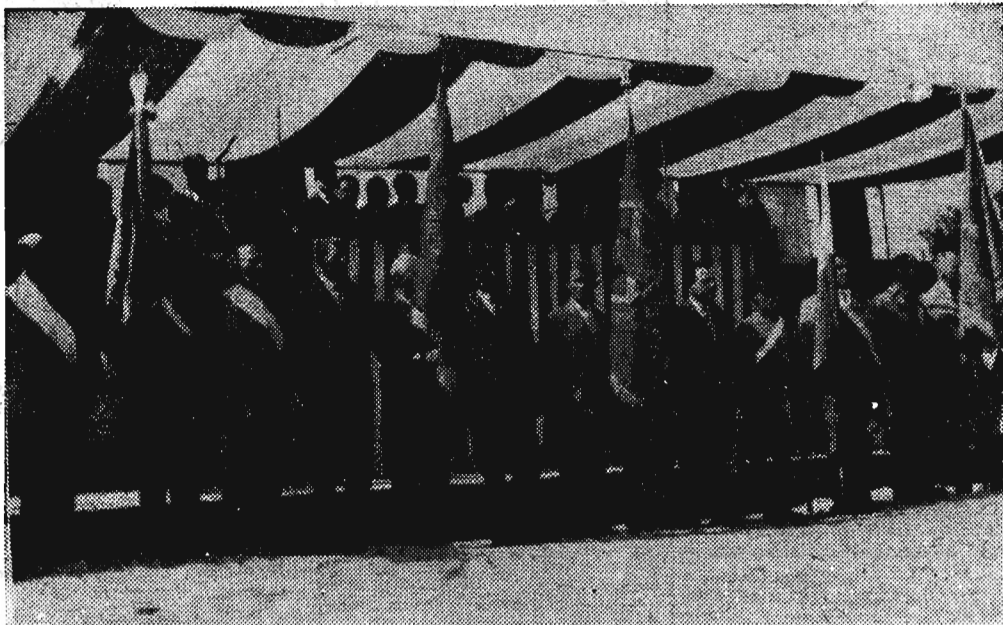
Rzeszów, 29 sierpnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 205 (4107) | Wyd. A

Nakład 57.582

XXV rocznica strajku chłopskiego na Sieniawszczyźnie



Z Kraju Rad

Atom w służbie pokoju

Coraz bardziej rozszerzają się międzynarodowe kontakty radzieckich uczonych w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Dzięki pomocy ZSRR — 13 krajów zbudowało własne atomowe ośrodki naukowe. Do Chin, Jugosławii, Rumunii, ZRA i innych państw — Związek Radziecki dostarczył reaktory, laboratoria radio-chemiczne, izotopy oraz wiele specjalnych urządzeń i przyborów. Ponad 14 tys. specjalistów z tych krajów doszkała się w radzieckich ośrodkach atomowych. Głośną wystawę radziecką p. n. „Atom w służbie pokoju”, którą eksponowano w 35 krajach zwiedziło osiemnaście milionów osób.

Na trybunie przedstawicieli władz.

Moment odsłonięcia pomnikowego obelisku.



Zastępca przewodniczącego Rady Państwa ob. B. Podędwórny dekoruje zasłużonych działaczy Sieniawszczyzny.

CIEKAWOSTKA

„PARASOL” DLA MIASTA Według projektu inżyniera florenckiego, Luciano Cinotti, który stał się popularny na Zachodzie z powodu swych ciekawych wynalazków, we Florencji buduje się o-

DNIA

becnie „elektrostatyczny parasol”. Urządzenie może ochraniać przed deszczem i mgłą duże obszary, a więc miasta,

lotniska, czy porty. Blizsze szczegóły nie są na razie znane. Cinotti jest także wynalazcą m.in. aparatu elektrycznego „Sonar”, który umożliwia wykrywanie ryb do głębi.

Z obrad Egzekutywy KW

Bieżące zadania rolnictwa w centrum uwagi

Jak wynika z informacji przedstawionej na ostatniej Egzekutywie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie — dotychczasowy przebieg realizacji zobowiązań finansowych wsi jest na ogół zadowalający.

Zarówno podatek gruntowy, jak też opłata elektryfikacyjna, należność Państwowego Funduszu Ziemi oraz obowiązkowe ubezpieczenia PZU, przez zdecydowaną większość rolników są regulowane w terminie, a nawet przed terminem, co pozwoliło na uzyskanie 102,3 proc. planu za pierwsze półrocze. Dobrze również wygląda realizacja skupu zwierząt rzeźnych (dane za 7 miesięcy br.). Plan na ten okres przewidywał zakup 46.799 ton

zwierząt rzeźnych — skupiono natomiast 52.539 ton żywcą, wykonując tym samym 112,3 proc. planu.

Najbliższe miesiące powinny przynieść dalszą poprawę, gdyż spis czerwcowy pogłowia trzody w porównaniu do analogicznego okresu ubr. wykazuje wzrost pogłowia o 7 proc. Jako ciekawostkę można podać fakt, że średnia waga skupionych w tym czasie sztuk jest również wyższa od ubiegłorocznej. Jeżeli w 1961 r. średnia waga utrzymywała się w granicach 119 kg, to w br. osiągnęła liczbę 125 kg. Są to „skutki” urodzaju ziemniaków w ubr., który nawet spowodował pewne zaburzenia w hodowli bekoniów. Przekarmionym sztukom trzeba było zmienić klasyfikację z bekoniowej na skoninową.

Roczny plan kontraktacji trzody mięsno-skoninowej do końca lipca wykonany został w 91,8 proc. Na 195.000 sztuk zakontraktowano 179.000 sztuk i nie powinno być większych przeszkód w peł-

nym wykonaniu zadań. Plan roczny kontraktacji młodego bydła wykonano w 88 proc. Na 40.500 sztuk zakontraktowano do końca lipca br. 39.700 sztuk.

Dobrze dotychczas przebiega obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych. Plan roczny w tym zakresie wykonano w 60,4 proc.

Dużo uwagi poświęcono na Egzekutywie KW tegorocznemu skupowi zboża zarówno jeżeli chodzi o obowiązkowe dostawy, jak też skup wolnorynkowy. Egzekutywa KW zalecała m. in. odbycie otwartych zebrań międzypartyjnych poświęconych omówieniu zadań, jakie ciążyą w tym zakresie na poszczególnych wioskach. Omówiono również zadania, które mają wykonać powiatowe i gromadzkie rady narodowe zarówno jeżeli chodzi o dostawy zboża dla państwa, jak też o organizację prac omłotowych w poważnym stopniu warunkujących skup zboża. Wskazano, że tylko systematyczna kontrola przebiegu bieżących zadań, jakie stoją przed władzami rzeszowską — gwarantuje ich sprawne i pełne wykonanie.

Nigdy więcej wojny!

W XXIII rocznicę napadu hitlerowskich Niemiec na Polskę, nasze stanowisko utrzymania pokoju, przekształca się w zachodzenie z zarzewia wojny w wolne, zdemilitaryzowane miasto i okoliczności sił odwetowych w Niemczech zachodnich zamianujemy na wiecach, które odbędą się we wszystkich powiatach w dniach od 1 do 8 września br. pod hasłem „Nigdy więcej wojny — my chcemy pokoju”.

W zakładach pracy i instytucjach odbędą się z inicjatywy Związków Zawodowych zebrań załóg, na których ogłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia. Ko-

mitety Frontu Jedności Narodu zorganizują zebrań wiejskie, na których z odczytami wystąpią aktywiści FJN. W pierwszych dniach września przedstawiciele społeczeństwa złożą wieńce i kwiaty na cmentarzach oraz miejscach męczeństwa dla uczczenia pamięci poległych w walce z okupantem żołnierzy, partyzantów, cywilnej ludności i więźniów politycznych.

Wielki wiec ludności Rzeszowa odbędzie się w sobotę 1. IX br. na Rynku o godzinie 12. (J. N.)

Pękła tama

84 osoby utonęły

NOWY JORK

84 osoby utonęły, a 26 zagnęło bez wieści w południowo-koreańskim mieście Suncheon (na południe od Seulu) na skutek przetrwania tam na rzecze Nam.

Jak podaje korespondent Associated Press, w dolinie rzeki Nam spadły ostatnio ulewne deszcze. Rzeka gwałtownie weszła, a tama nie wytrzymała naporu wody i pękła 27 km. w nocy, kiedy ludzie spali. Woda momentalnie zalała niżej położone dzielnice Suncheonu.



Sytuacja baryczna: Północno-zachodnia Europa znajduje się pod wpływem niżu, którego centrum ubywa się w rejonie Bałtyku. Nad pozostałą częścią kontynentu europejskiego zalegają układy wyżowe. Prognoza pogody: Zachmurzenie umiarkowane, okresami przejściowo duże. Lokalnie możliwe drobne opady deszczu. Temperatura maksymalna dniami 24 st., minimalna nocą około 12 st. C. Wiatry stałe i umiarkowane, zachodnie.

Ponad 440 tys. nowych uczniów

W DNIU 3 września zasiadł na szkolnych ławkach o ponad 440 tysięcy uczniów więcej niż w roku szkolnym 1961/62. Szkołom podstawowym przybędzie 169 tysięcy uczniów, liceum ogólnokształcącym młodzieżowym — 30 tys., szkołom zawodowym — 109 tys., szkołom specjalnym — 6 tys., a szkołom dla pracujących wszystkich typów i stopni — 128 tysięcy uczniów. Poza tak znacznym przyrostem liczby uczniów, rok szkolny 1962/63 będzie pierwszym rokiem realizacji nowych programów nauczania w szkolnictwie ogólnokształcącym, a także musi stanowić dalszy krok naprzód w ogólnym rozwoju naszego szkolnictwa. Wszystko zatem wskazuje na to, że nadchodzący rok będzie wymagał znacznego wysiłku ze strony władz oświatowych, administracji szkolnej i nauczycielstwa. Przygotowanie odpowiedniej liczby miejsc, niekiedy zorganizowanie no-

wych oddziałów, polepszenie trudnych w niektórych szkołach warunków lokalowych, jak najlepsze zagospodarowanie i wykorzystanie istniejących pomieszczeń i stwarzanie wa-

Nowy rok szkolny - nowe kłopoty wzrostu

runków do politechnizacji nauczania — oto niełatwe zadania, stojące przed szkolnictwem. Do szkół podstawowych będzie uczęszczać ogółem aż ponad 5.160 tys. uczniów, ale dzięki realizacji planów budownictwa szkolnego sytuacja w szkolnictwie podstawowym ulegnie nawet malej poprawie w

porównaniu z rokiem ubiegłym. Pomimo że szkolnictwo to będzie liczyło 193,5 tys. oddziałów (w ubr. — 188,5 tys.) wskaźnik zmianowości (średnio w skali krajowej) spadnie z 1,58 w roku ubiegłym do 1,57 w roku bieżącym. Na izbę przypadnie średnio 41,8 ucznia wobec 42 uczniów w r. 1961/62.

W trudniejszej sytuacji jest szkolnictwo średnie ogólnokształcące. Dla 328 tys. uczniów trzeba będzie zwiększyć liczbę oddziałów o niemal 1100. Zapewnienie miejsca w klasach VIII dla ponad 100 tysięcy absolwentów szkół podstawowych wymaga wiele różnego rodzaju zmian, jak np. przesunięcie części klas podstawowych ze szkół jedenastoletnich do najbliższych szkół podstawowych, łączenie klas mniej licznych, wykorzystywanie pracowników jako klaso-pracownicy itp. Zajdzie również konieczność wprowadzenia w wielu szkołach nauki na dwie zmiany.

N. S. Chruszczow rozmawiał z U Thantem

MOSKWA
Jak podała TASS z Jaltę, premier Chruszczow przyjął we wtorek p. o. sekretarza generalnego ONZ U Thanta i odbył z nim przyjazną rozmowę.

Na zakończenie rozmowy Chruszczow zaprosił U Thanta na obiad.

U Thant przybył do Jaltę z Moskwy. Premier Chruszczow przebywa obecnie nad Morzem Czarnym na wypoczynku.

Rząd ZSRR popiera propozycję Norodoma Sihanouka

MOSKWA
W depeszy przesłanej szefowi państwa Kambodży Norodomowi Sihanoukowi premier ZSRR Nikita Chruszczow stwierdza, iż propozycja Sihanouka, by rząd 14 państw, które uczestniczyły w międzynarodowej konferencji w sprawie Laosu oficjalnie gwarantowały neutralność Kambodży — spotkała się z całkowitym zrozumieniem i poparciem rządu radzieckiego.

W Genewie: USA i Anglia przedstawiły propozycje w sprawie zakazu prób jądrowych — nadal nie chcą przyjąć moratorium na próby podziemne

GENEWA
W poniedziałek na plenarnym posiedzeniu Komitetu Rozbrojenowego 18 Państw delegat amerykański Dean przedstawił w imieniu USA i W. Brytanii projekt układu o zakazie wszelkich eksperymentów jądrowych oraz projekt układu o zakazie prób jądrowych w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą.

Wstępna analiza pierwszego projektu wskazuje, że USA nie zrezygnowały z koncepcji obowiązkowej międzynarodowej inspekcji na miejscu oraz z przyznania międzynarodowej komisji uprawnień przekształcających w rzeczywistość kontrolę narodową w międzynarodową.

Projekt układu częściowego odrzuca koncepcję moratorium w dziedzinie podziemnych doświadczeń jądrowych proponowaną przez ZSRR.

Chociaż delegat USA powołał się na sugestie państw neutralnych, w szczególności Meksyku i Brazylii, projekt ten jest sprzeczny z propozycjami tych państw, przewidywały one bowiem określenie daty wprowadzenia w życie układu o zakazie wszystkich a więc także podziemnych prób z bronią jądrową.

Należy podkreślić, że obydwie projekty nie wymieniają Francji wśród państw-stron układu, chociaż przewidują

możliwość przystąpienia jej, lecz na takich samych zasadach, jak wszystkich innych państw nieatomowych.

Delegaci W. Brytanii, Włoch i Kanady, uzasadniając obydwie projekty, starali się wykazać ich zgodność z postulatami wysuniętymi przez państwa neutralne, m. in. z memorandum ośmiu państw neutralnych, jeśli idzie o kontrolę.

Delegat ZSRR Kuzniecowa, zapowiadając gruntowne prace studiowanie projektów zachodnich, ustosunkował się wstępnie do niektórych ich tez. Stwierdził, że projekt układu o zakazie wszystkich prób z bronią jądrową nie uwzględnia memorandum ośmiu państw neutralnych i wyraża stare stanowisko USA. Drugi dokument, zezwalający na kontynuowanie podziemnych eksperymentów z bronią jądrową, legalizuje w istocie rzeczy wyścig zbrojeń i może doprowadzić do jego przyspieszenia oraz nie zmniejsza niebezpieczeństwa wojny nuklearnej.

Zdaniem ZSRR, wyjściem z sytuacji byłoby zawarcie układu o zakazie wszystkich prób jądrowych, łącznie z próbami podziemnymi, przy ustanowieniu kontroli w oparciu o narodowe systemy wykrywania, a więc zgodnie z memorandum ośmiu państw neutralnych.

KP Algierii wyraża poparcie dla Biura Politycznego FLN

ALGIER
W poniedziałek Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Algierii ogłosiło komunikat precyzujący stanowisko KPA wobec obecnego kryzysu politycznego. Na wstępie oświadczenie wyraża ubolewanie, że kryzys spowodował przełożenie wyborów do konstytuancy i dalsze przeciąganie niebezpiecznego dla przyszłości kraju prowizorium politycznego.

KPA przypomina, że przy ustalaniu listy wyborczej kandydatów do konstytuancy nie uwzględniono wszystkich sił patriotycznych. Niemniej, Komunistyczna Partia wezwiała do głosowania na tych

kandydatów, ażeby w jak najkrótszym czasie kraj mógł uzyskać Zgromadzenie Narodowe i stałe władze. Właśnie teraz partia nalega na odbycie wkrótce wyborów, dla których organizacji potrzebna jest jednak koniecznie centralna władza. „W obecnych okolicznościach może nią być tylko Biuro Polityczne FLN, które powinno się opierać na braterskich naradach z przedstawicielami wszystkich kierunków i wszystkich patriotycznych organizacji. KPA popiera w tym sensie każdy wysiłek Biura Politycznego FLN i kontynuować będzie swe kontakty z przedstawicielami innych organizacji narodowych”.

Konferencja prasowa Belkacema Krima

ALGIER
Podczas konferencji prasowej, zorganizowanej we wtorek w Algierze, wicepremier Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej, Belkacem Krim, oświadczył:

samałt wplątywać się w niebezpieczne awantury należy wnieść dialog w celu znalezienia szybkiego rozwiązania następujących zagadnień:

- niezwłocznego wyboru konstytuancy;
- utworzenia legalnego i przez nikogo nie kwestionowanego rządu;
- przygotowania kongresu Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego na demokratycznej i bezstronnej bazie;
- utworzenia awangardowej partii i armii ludowej.

Rząd może być wybrany jedynie przez Zgromadzenie Narodowe, wyłonione w wyniku powszechnego głosowania. Tak samo jedynie krajowy kongres może wybrać kierownictwo partii. Już teraz jednak trzeba opracować dy-

rektywy, które przywrócićby wszystkim sułtanie. Belkacem Krim zaakcentował Biuro Polityczne wicepremiera Ben Belli, krytykując w szczególności decyzję odroczenia wyborów, a co za tym idzie odroczenie sesji Krajowej Rady Rewolucyjnej Algierskiej. Zdaniem Belkacema Krima, Biuro Polityczne smierza do naruszenia Algierskiej dyktatury i władzy jednostki.

Zaden komunisty amerykański nie uląkł się Departamentu Sprawiedliwości

WASZYNGTON

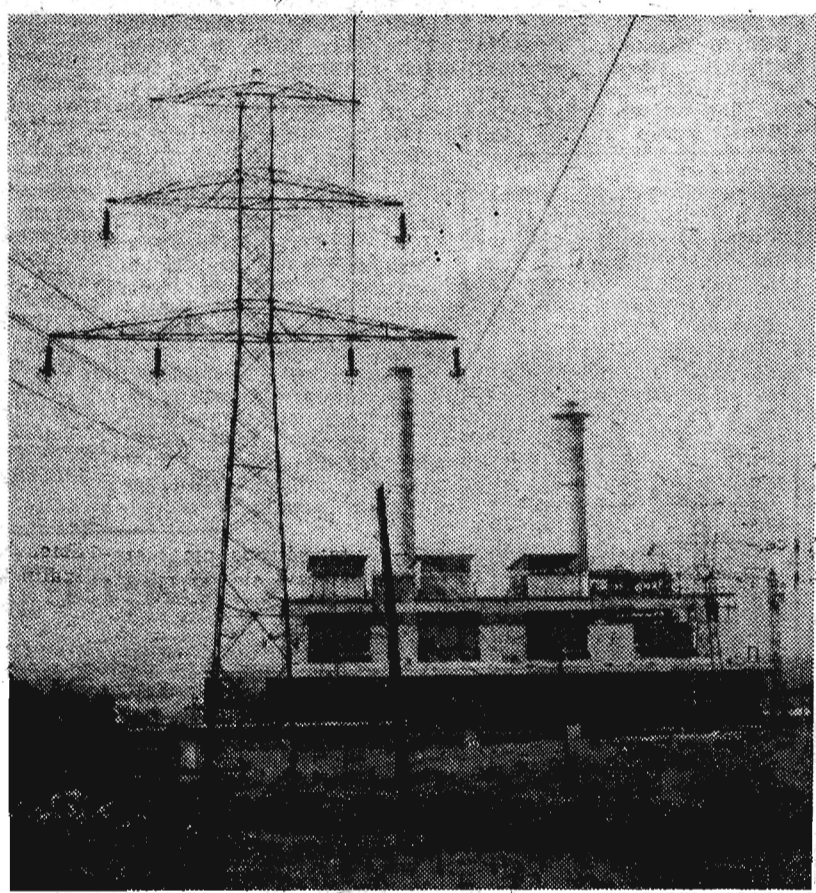
Przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości zakomunikował, że dotychczas ani jeden członek Komunistycznej Partii USA nie zarejestrował się w myśl wymogów ustawy Smitha z roku 1950 o tzw. bezpieczeństwie wewnętrznym.

KP USA stoi na stanowisku, że ustawa ta jest nielegalna i sprzeczna z konstytucją amerykańską.

Za niedopełnienie obowiązku rejestracji grozi kara więzienia i grzywny. Władze amerykańskie uzyskały już decyzję Sądu, stawiającą Partię Komunistyczną oraz członków jej przedstawicieli w stan oskarżenia z powodu odmowy rejestracji.

Pięćsetna szkoła Tysiąclecia

SZCZECIN
W Szczecinie gotowa jest do otwarcia pięćsetna z kolei szkoła Tysiąclecia. Tak więc prowadzona od 4 lat wielka ogólnonarodowa akcja realizacji rzuconego przez partię hasła budowy tysiąca szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego osiągnęła pomyślny sukces. Pierwszą szkołę Tysiąclecia oddano w lipcu 1959 r. w Czeladzi na Śląsku. Od tego czasu wybudowaliśmy w całym kraju pięćset szkół pomników Tysiąclecia.



Odchylenie Mariner-2 mniejsze niż myślno — Amerykanie mają nadzieję na skorygowanie toru lotu

NOWY JORK

W poniedziałek późnym wieczorem uczeni amerykańscy śledzący lot Mariner-2 ogłosili, iż pomylili się we wcześniejszych obliczeniach i że według nowych kalkulacji pędzi on po torze, który odchylił się od Wenus o 402 tysiące, nie zaś o milion kilometrów.

Amerykanie planowali, iż Mariner-2, wysłany w kierunku Wenus w poniedziałek rano, zbliży się do niej w grudniu br. na 16 tysięcy kilometrów i przekáže na Ziemię cenne informacje o temperaturze powierzchni planety oraz o składzie atmosfery. Bliski przelot byłby najlepszy, ale do dokonania pomiarów wystarczy zbliżyć się nawet na około 50 tysięcy km. Już wszakże większy dystans zepsuje cały eksperyment, gdyż elektronowe „oczy” aparatu nie zdołają przedrzeć się przez gęstą atmosferę Wenus.

Mariner-2 ma na szczęście 23-kilogramowy silnik korekcyjny, który może zmniejszyć odchylenie z przewidywanych 402 tysięcy nawet do 16 tysięcy kilometrów (gdymy, tak jak sądzono pierwotnie, zoboczenie z toru wynosiłoby milion km, silnik nic by już nie pomógł).

Skorygowanie toru będzie przedsięwzięciem bardzo trudnym. Najpierw trzeba zatrzymać wirowanie Mariner-2, następnie zaś zorientować go w przestrzeni względem Wenus i dopiero potem włączyć silnik (wszystko zdalnie, przez

radio). Silnik może zwiększyć prędkość aparatu o dodatkowe 180 km/godz., co ma wystarczyć do przybliżenia Mariner-2 do celu. Cały ten zabieg przeprowadzi się w kilku etapach około 4 września, gdy uczeni bardzo dokładnie ustalą trajektorię wehikułu.

Dziwni elektromonterzy

NOWY JORK

Nieznani sprawcy włamali się w poniedziałek w Nowym Jorku do biura korespondenta radzieckiego pisma „Stelskaja Zyzn”, A. Laurinczukasa. Stwierdził on, że podczas jego nieobecności ktoś srewidował biuro. Papiery na biurku były porzucane, a ponadto znikł aparat fotograficzny wraz z kompletem obiektywów.

Nie tak dawno „nieznani sprawcy” złożyli podobną wizytę w służbowych lokalach ko-

respondentów „Prawdy” i „Ekonomической Gazety”.

Któregoś dnia żona korespondenta „Ekonomической Gazety” wszedłszy do biura podczas nieobecności męża ujrzała nieznanego mężczyznę, który oświadczył jej, że jest elektromonterem. Zapytany w jaki sposób dostał się do zamkniętego lokalu, „elektromonter” zapewnił, że drzwi były otwarte. Kluczy poproszono go, aby, skoro już jest, naprawił kontakt, dziwny elektromonter odmówił, oznajmiając, że, niestety, nie wziął narzędzi.

60 dzieł — potworków przyszło dotychczas na świat w Berlinie zachodnim

BERLIN

Gwałtowny wzrost liczby urodzeń dzieci — potworków na skutek zażywania środka nasennego „Contergan” (wytworzonego na bazie tiałdomidu) stwierdził naczelny lekarz kliniki dziecięcej przy uniwersytecie zachodniob-

lińskim, prof. dr Adalbert Loeschke.

Dotychczas w Berlinie zachodnim urodziło się 60 niemowląt z wrodzonymi wadami. Stwierdzono, że matki ich zażywały w czasie ciąży ów środek nasenny, który aż do listopada ub. roku można było nabyć bez recepty. Około 1/4 tych dzieci była niezdolna do życia. Wśród potworków znajdują się także takie, które są w ogóle pozbawione kończyn, a jednak żyją. Profesor Loeschke określa tę tragedię, jako jedną z największych katastrof w medycynie i występuje z ostrą krytyką wobec niedostatecznej kontroli leków, ukazujących się na rynku.

Nieudana inwazja na Hiszpanię

PARYŻ

Znani krawcy paryscy Jean Dessees, Jacques Heim, Castillo i Guy Laroche zjednoczyli się do przeprowadzenia ofensywnych kreacji w Hiszpanii. Zanim jednak zdołali przystąpić do pierwszych rewii, musieli stoczyć swoją batalię z policją frankistowską, a to w celu wydobycia z

więzienia w San Sebastian swych dwóch czolowych modelek. Arrestowano je za to, że publicznie skrytykowały władze gen. Franco wobec robotników i stwierdziły, że są wstrząśnięte niedzą, panującą w Hiszpanii. Mimo protestów zamknięto je w więzieniu i zgodzono się wypuścić tylko pod warunkiem, że natychmiast wyjadą z Hiszpanii.

Płyną ponownie „odkrywać” Amerykę

NOWY JORK

Z portu Quetaria na północnym wybrzeżu Hiszpanii wyruszyło w tych dniach siedmiu śmiałych żeglarzy, którzy dokładnie w 470 lat po odkryciu Kolumba, zamierzają ponownie „odkryć” Nowy Świat. Płyną oni na drewnianej karaweli, „Nina II” — dokładnej kopii statku, który wchodził w skład wyprawy Kolumba. Zamierzają oni osiągnąć San Salvador na wyspach Bahama w dniu 12 października br., dokładnie w 470. rocznicę wyładowania tam wyprawy Kolumba.

„Odkrywcy” podróżują w tak samo prymitywnych warunkach jak Krzysztof Kolumb i jego towarzysze. Załoga „Niny II” nie dysponuje ani światłem elektrycznym, ani radiem. Jedyнным nowoczesnym aparatem na pokładzie statku jest kamera filmowa. Siedmiu żeglarzy

przykłada tak wielką wagę do wierności faktom historycznym, że na swą wyprawę wyruszyli nie tylko w strojach z XV wieku, lecz ponadto jako pomoc w nawigacji zabrali ze sobą jedynie kopię mapy morza, którą posługiwał się Kolumb, zamierzając odnaleźć drogę morską do Indii.

W skład załogi „Niny II” wchodzi 4 hiszpańskich marynarzy, hiszpański duchowny katolicki, kalifornijski historyk Robert Marx i Francuz Michael Vialars.

Kapitanem statku współczesnych „kolumbów” jest porucznik żegluga, Hiszpan, Carlos Etayo.

Autostopowicz zasypany ziemią

BONN

Ofiarą niezwykłego wypadku stał się pewien autostopowicz w Bremie. Znużony podróżą ułożył się do snu na niewielkiej ławce przy trasie, nie wiedząc, że był to właśnie plac budowy. W pewnym momencie został brutalnie wyrwany ze snu i zasypany obrzniętą masą ziemi — na placu budowy rozpoczęła właśnie pracę wielki spychacz. Kierowca spychacza nie zauważył śpiącego, ponieważ zasłaniał go krzak.

Niefortunny autostopowicz zawiadza życie przechodniom, który zauważył ludzką rękę, wystającą spod zwalów ziemi. Zawiadomili natychmiast straż pożarną, która wydobyla na wpół adamskiego wędrowca.

Elektrownia „Turów” już pracuje
CAF — fot. Wołoszczuk

Wichura pokrzyżowała zawody wioślarskie

LONDYN

Podczas wyścigów łodzi wiosłowych na Tamizie zerwała się wichura, która spowodowała kompletny chaos na rzece. Co najmniej 30 spośród 84 łodzi przewróciło się i załogi ich trzeba było ratować za pomocą dwóch helikopterów oraz łodzi ratunkowych. Wylądowali oni 20 osób oraz jednego psa.

Następnie do akcji ratunkowej przyłączył się brytyjski frachtowiec „Lady Sandra” i holenderski statek „Tide”, znajdujące się w porcie londyńskim.

Zamiast leśnej swobody — woli towarzystwo leśniczego

BYDGOSZCZ

Ciekawą notatkę zamieściła ostatnio „Gazeta Pomorska” w Bydgoszczy. Podaje ona mianowicie, że już od trzech lat w leśniczówce Jezioro w pow. Żnin na łące wraz z bydlęciem pasie się... jeleni. Zwierzę od czasu do czasu wędruje uprawo dzie do lasu, najchętniej jednak nocuje w oborze. Często ten oryginalny „jeleni domowy” przemierza leśne rewiry przy boku leśniczego.

Budowniczości nadal zawodzą

25 sierpnia odbyła się w Komitecie Wojewódzkim PZPR narada dyrektorów przedsiębiorstw budowlanych, przedstawicieli KP i rad narodowych, odpowiedzialnych za sprawy budownictwa, poświęcona analizie wykonania zadań w I półroczu br. jak też ocenie podejmowanych środków, które mają polepszyć sytuację w budownictwie w II półroczu. W naradzie wzięli udział: dyrektor Departamentu Pracy w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, tow. Józef Kiernowski, przewodniczący Prezydium WRN ob. Michał Ostrowski, sekretarze KW PZPR tow. Aleksander Zarajczyk i Janusz Brych, Referat traktujący o aktualnym stanie w wykonawstwie budowlanym wygłosił kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. Józef Rak.

ŻLE JEST W RZESZOWSKIM BUDOWNICTWIE. I to zarówno w przedsiębiorstwach kluczowych, jak też terenowych. Półroczne zadania nie zostały wykonane. Przedsiębiorstwa zrealizowały swoje zadania w zakresie produkcji podstawowej w 83,3 proc. Szczególnie alarmująca jest sytuacja w terenowych przedsiębiorstwach wykonawczych, które prezentują tylko 36-procentowy wskaźnik realizacji zadań.

Równocześnie przekraczane są plany finansowe, co musi szczególnie budzić niepokój. Np. w Rzeszowskim Zjednoczeniu Budownictwa przekroczenia w tym względzie wynoszą 91 mln złotych, tj. tyle, ile wynosi roczny plan średniego przedsiębiorstwa budowlanego. Charakterystyczna rzecz: zarówno dyrekcje przedsiębiorstw, jak też średni i niższy dozór, nie przejmują się specjalnie tymi niewesołymi wskaźnikami. Jak powiedział tow. J. Rak — w postępowaniu niektórych kierowników budownictwa widać nie tylko słabe rozeznanie aktualnego stanu rzeczy, ale też wyraźne lekceważenie elementarnych obowiązków w zakresie organizacji pracy.

W rezultacie sporej miary niedowładu organizacyjnego przedsiębiorstw wykonawczych, nie oddano do użytku w I półroczu wielu obiektów. Nie ukończono budowy np. Zakładów Mięsnych w Rzeszowie, nie przekazano do eksploatacji urządzenia przejścia granicznego w Medyce i Warsztatu Drogowego w Przemysłu. Opóźnienia robót w I półroczu w decydujący sposób wpłynęły na tok realizacji inwestycji w chwili obecnej w takich zakładach, jak: Huta Szkła Gospodarczego w Krośnie, zapora i elektrownia wodna w Solinie, Zakłady Mięsne w Dębicy.

Spółceństwo najbardziej chyba niepokoi to, iż szczególnie źle i nieterminowo oddawane są nowe budynki mieszkalne. W budownictwie rad narodowych w I półroczu nie oddano 9 bloków o łącznej liczbie 537 izb i wykonano za ledwie 8,2 proc. planu rocznego. Nie lepsza jest sytuacja w budownictwie przyzakładowym i spółdzielczym. Z wyjątkiem RPBM pozostałe przedsiębiorstwa nie wykonały planu roczowego. Jeśli zaś chodzi o Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budowlane, to np. w I półroczu nie przekazano radzie narodowej ani

jednej nowej izby, choć plan zakładał 452 izby.

Niezadowolająca jest jakość oddawanych obiektów. Ostatnio z inicjatywy Wojewódzkiego Zarządu DBOR powołano komisję oceny, jakości i kompleksowości robót w budownictwie. Komisja ta kierowana przez dyr. Barańskiego, a złożona z przedstawicieli inwestora i zainteresowanych czynników, przeprowadziła ostatnio wizję lokalną podległych DBOR-owi obiektów i stwierdziła, że na większości budów szwankuje organizacja pracy i jakość wykonania. Np. w budynku nr 3 przy Osiedlu Piastów w Rzeszowie stwierdzono wadliwą jakość wykonania robót drogowych, przeprowadzonych niezgodnie z dokumentacją, całkowite zaniedbanie prac w zakresie uporządkowania przyległego terenu. Wewnątrz zaś bloku oczom członków komisji ukazały się odstające płytki PCW, odrapane okna, które podobno były już malowane. W budynku nr 7 przy ul. Turkienicza komisja zastała jeszcze gorszą sytuację. Np. balustrady logii są o 20 cm niższe od wymaganych, drzwi w sieni przejściowej — o 10 cm. Całkowicie zdykowały flikowano obróbkę blacharską dachu. Roboty malarskie elewacji posiadają niedopuszczalne plamy i zaciekli. Dwa piece wymagają całkowitej przebudowy.

W I półroczu br. plany przewidywały, że oddanych zostanie młodzieży 8 nowych szkół. W rzeczywistości zaś przekazano tylko 1 niewielką szkołkę o 4 łóżkach lekcyjnych. Dodajmy do tego słamazarne realizowane inwestycje w służbie zdrowia.

Szczególnie dużo pretensji nagromadziło się pod adresem miejskich przedsiębiorstw remontowo-budowlanych i miejskich zarządów budynków mieszkalnych. Nietermirowe wykonanie remontów, zła ich jakość, oto najcięższe grzechy MPRB. W Rzeszowie np. na 106 budynków przeznaczonych do remontu, przygotowano dokumentację dotąd tylko dla 51. Najgorzej chyba radzi sobie MPRB Rzeszów. Przekazane po remoncie domy przy pl. Wolności i przy 1 Maja pełne są usterek i wad. Niektóre prace ekipy remontowe przerwały w połowie i więcej się nie zjawiały. Tak zrobiono np. z remontem domu przy ul. 1 Maja 17. Przy pl. Wolności i w niedawno przekazanych po remoncie domu, w piwnicach stoi woda.

Co będzie dopiero jesienią i zimą?

W dyskusji na naradzie dyrektorzy przedsiębiorstw stali się złożyć winę za braki na złą aurę w I półroczu. Bezsprzecznie opóźniona zima i zmienna pogoda przyczyniły się trochę do tego, że przewlokły się prace przy budowie niektórych obiektów. Ale aurą nie da się przecież wytłumaczyć karygodnego zaniedbania organizacji pracy, bumelanctwa, z tygodnia na tydzień wzrastającej absencji. Kierownicy poszczególnych budów pracują często bez harmonogramów, niewłaściwie gospodarują i kierują siłami i środkami będącymi w ich dyspozycji. Co gorsza, inżynierowie i technicy nie posiadają bieżącego rozeznania możliwości technicznych prowadzonych przez siebie zespołów. Działają często w sposób rutyniarski, planują na oko, aby dziś, bez liczenia czasu i pieniędzy.

Dyrektorzy przedsiębiorstw podległych Wojewódzkiemu Zarządowi nie mają opracowanych planów pracy. Zdumiewające, a jednak prawdziwe. Posiadają tylko plany wartości przerobowej, a w jaki sposób zapewnić wykonanie zadań wynikających z planów ogólnopństwowych — myślą o tym z dnia na dzień. Wojewódzkie Zjednoczenie lekceważy sobie wszelkie interpelacje Prez. WRN. Co najwyżej przyjmuje do wiadomości krytyczne uwagi, by na drugi dzień o nich zapomnieć. Na posiedzeniu Prezydium WRN poświęcone omówieniu sytuacji w budownictwie przysiano radęę prawnego. Nie pomniejszając rangi radcy, było w tym coś znamiennego, coś co mówi o postawie niektórych kierowników Zjednoczenia wobec Prez. WRN, któremu przecież podlegają, którego uwagi i dezycydatory muszą słuchać, jeśli nie ma dojść do jeszcze większego rozgardiaszu i niesubordynacji w budownictwie.

W poszczególnych przedsiębiorstwach wykonawczych wciąż toczą się jałowe dyskusje nad codziennymi decyzjami i zleceniami dla kierowników podległych placówek. Te jałowe dyskusje sprawiają, że dochodzi do obustronnego bimbania sobie... Rzeszowskie Zjednoczenie Budownictwa jako koordynator poczynań poszczególnych przedsiębiorstw, do dziś nie ma wypracowanych metod działania. Nie udziela konkretnej pomocy organizacyjnej i technicznej najsłabszym, gdy wiadomo, że same nie podążają. Szczególnie ten brak uwewnętrznia się przy niewłaściwym gospodarowaniu sprzętem. Np. spycharki do 79 KKM wykorzystane były w RPBM w I półroczu w 27,6 proc., RPBM w 30,1 proc., a w TPB tylko w 15,3 proc.

Za złą sytuację w budownictwie należy też winić samorządy robotnicze. Dlatego choćby, że często zważają swoje zainteresowania tylko do tego, czy będzie, czy nie będzie funduszu zakładowego. Nie myślą jak ten fundusz na co dzień wypracować. Zupełnie uchodził zaś uwadze problem organizacji pracy, potrzeba ciągłego podnoszenia kwalifikacji załóg. Dlaczego samorządy nie mogłyby się bardziej zainteresować ścisłą współzależnością między płacami, a wydajnością pracy? Wiadomo, brak należytej organizacji realizacji budów sprawia, że nie wszystkie prace, które powinny być, są zakordowane, że praca na dniówkę powoduje niskie zarobki i fluktuację załóg. Gdyby samorząd dokładnie prze-myślał sprawę, sprzeciwiłby wnioski w tej materii, na pewno można by położyć kres wielu absurdom.

Rok przyszedł będzie rokiem zwiększonych zadań w budownictwie. Niepocieszające są w tej chwili prognozy. Bo przecież start w 1963 roku uzależniony będzie od tego jak budowniczości pracować będą w br. W przyszłym roku mamy wybudować 1260 izb w stanie surowym w ramach tzw. budownictwa oszczędniejszego o koszcie poniżej 2 tys. zł za jeden m. sześć. to jest o 350 zł taniej od obecnie ustalonych wskaźników. Trudno będzie to osiągnąć, jeśli nie polepszą swojej pracy wykonawcy, jeśli nie dojdzie do zharmonizowania działania między inwestorem, projektantem, a wykonawcą na piaskownicy dążenia do jak naj-ekonomiczniejszego budownictwa.

ST. GALOS

Muzeum Kaszubskie obchodzi w roku bieżącym 15-lecie istnienia. W tym okresie zgromadzono ponad 800 cennych eksponatów ilustrujących życie na tym terenie.

Na zdjęciu: ludowa ceramika kaszubska.

Fot. Kopeć



ALIBI nie wystarczy

Kapitan Petrus*) z Komendy Wojewódzkiej MO w Rzeszowie jest takim skromnym Sherlockiem Holmesem, albo — jak kto woli — specjalistą od wykrywania często zawiłych i skomplikowanych morderstw. Lubi łowić ryby i pasjonuje go żużel. Niski, szczupły, wygląda raczej na młodzieńca niż 40-letniego mężczyznę. Zonaty, ma dwóch dorosłych synów. Gra w bilard, nie pali, posiada pierwszą kategorię prawa jazdy, lecz samochodu jeszcze się nie dorobił.

Często widuję go w kawiarni; Siedzi przeważnie samotnie w kącie sali, obserwując przez szybę centralną ulicę naszego miasta. Zawsze chętnie korzystam z zaproszenia i przysiadam się do jego stolika. Rozmawiamy — rzecz jasna — o kryminalistyce.

— Włacie, redaktorze, co to jest zbrodnia doskonała? — zapytał mnie wczoraj.

— Wiem. Morderca nieuchwytny. Jest trup, lecz nie ma zabójcy.

— Coś w tym sensie, ale nie to. Po prostu morderca nie zostawia żadnych śladów... Chociaż ja w zbrodni doskonałej nie wierzę. Prędzej czy później sprawca zostaje rozpoznany i ujęty. Czasami trzeba na to kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat! Niekiedy na pozór nie nie znaczące szczegóły, jakies luźne fakty, dokumenty, o których nikt dotąd nie wiedział — wszystko w sumie przedstawia niebagatelna wartość.

— A czy pan, kapitanie, zetknął się już w swej pracy ze zbrodnią doskonałą?

— I tak, i nie. Trudno bowiem tego, co mi się przydarzyło przed rokiem, nazwać zbrodnią doskonałą. Było w tym wszystkim sporo tzw. prymitywizmu. A jednak facet na pozór posiadał tak mocne alibi, że nikt nie przypuszczał, iż właśnie on był tym zbrodniarzem. Chociaż...

— Chociaż... powtórzyłem.

Kapitan pociągnął łyk kawy.

— Korzystałem wówczas z urlopu i przebywałem w krewnych w Tarnowie. Tam, w Komendzie Powiatowej MO, mam kilku serdecznych kolegów. W pewien dzień poszedłem odwiedzić znajomego porucznika i akurat trafiłem na moment, gdy dzielnicowy meldował mu o samobójstwie starszej kobiety, która otruliła się gazem.

Wskazane mieszkanie znajdowało się na I piętrze w starej czynszowej kamienicy usytuowanej na peryferiach miasta w przedzielonym ogrodzie. W klatce schodowej zebrał się tłumek ciekawskich, przeważnie kobiet, których chęć zaglądnienia do wnętrza pokoju paraliżowało dwóch umundurowanych funkcjonariuszy, stojących w drzwiach wejściowych.

W izbie kręcili się już lekarz, fotograf oraz spec od daktyloskopii, który ze wszystkich przedmiotów zbierał ewentualne ślady. Na małej kanapce leżał trup kobiety. Oce-

niłem na oko, że mogła mieć co najmniej 70 lat.

Mieszkanie zajmowane przez denatkę składało się z pokoju, kucharki i przedpokoju zawalonego jakimś pudami i gratami.

— Kiedy nastąpił zgon? — zapytał porucznik lekarza.

— Między pierwszą, a trzecią po północy.

— W jakich okolicznościach? — Doktor ujął porucznika pod rękę i zaprowadził go do kuchni.

— Niech pan popatrzy na kuchenkę gazową. Jeden z dwóch regulatorów był otwarty. I jest jeszcze włączony. Proszę sprawdzić.

E. WISZ

— Tutaj niczego nie ruszaj — włączył się do rozmowy dzielnicowy. — Kiedy wtargnęliśmy do mieszkania, gaz jeszcze uchodził. Otworzyliśmy na oścież drzwi i okna. Posłałem też funkcjonariusza do piwnicy, żeby zamknął dopływ gazu.

— Kto dał znać na milicję?

— Pielęgniarka, która codziennie rano dawała starszycę zastrzyki. Ponieważ w tym dniu mimo energicznego stukania do drzwi nikt z wewnątrz nie odpowiadał, pielęgniarka przestraszona, że jej pacjentka nagle zmarła, zatelefonowała do Komendy Miasta.

— Czy okna i drzwi były szczelnie zamknięte?

— Tak jest. Łącznie z drzwiami, które prowadzą na balkon.

Przez chwilę przyglądałem się staroświeckim meblom, taniemu obrazom, wreszcie otworzyłem dębową szafę. Jakies łaski, dwa przedwojenne futra, trochę różnych szpargałów. To wszystko. Z kolei za pomocą chusteczki przekreśliłem klucz w drzwiach i wyszedłem na balkon. Buchnęła na mnie fala rozgrzanego powietrza. Zanosilo się jednak na burzę, bo od wschodu nadciągały ciemne chmury i słychać było daleki pomruk grzmotów. Omiotłem wzrokiem betonową posadzkę, zbadalem balustradę, lecz niczego godnego uwagi nie znalazłem.

— Co rozkaże detektyw? — żartował kolega. — Czy mam postać po psy?

— Daj spokój głupim dowcipom — powiedziałem. Są dwie hipotezy: albo starszka przez zapomnienie przekreśliła kurek od gazu, poszła spać i padła ofiarą własnej lekkomyślności, albo działała z chęcią odebrania sobie życia. O sobiście opowiadam się za pierwszą hipotezę, ponieważ nie widzę przyczyn celowego i zamierzonego samobójstwa.

— Ja też tak sądzę. Chodźmy jeszcze porozmawiać do sąsiadów.

Zeznania ludzi nie wniosły jednak do sprawy niczego nowego. Starszka sąsiadów uniknęła, z nikim się nie przyjaźniła, do nikogo nie chodziła i nikogo nie przyjmowała. Czasami zaglądała tu jej wnuc,

24-letni Stanisław P., z zawodu krawiec, lecz babka go przepędzała, ponieważ krewniak przychodził po kolejną pożyczkę, którą zazwyczaj przepijał lub przegrzywał w karty, o czym starszuszce nie o-mieszkało donieść.

Od kilku lat była kompletnie głucha. Żyła z renty, którą otrzymywała po zmarłym mężu, byłym maszyniście kolejowym. Żyła skromnie, nieczym pustelnik, chociaż w kamienicy opowiadano o wielkich pieniędzach, które rzekomo dostała w spadku po jakimś krewnym z USA. Na dzień szafy pod stołem brudnej bielizny znaleziono jednak 167 złotych, a w szkatulce trochę biżuterii. Cały majątek denatki.

Od dzieci stroniła. W Tarnowie mieszkała zameżna córka, druga prowadziła samodzielne gospodarstwo w Koszalińskim, ale matka nie chciała ich znać, mówiąc, że wszystkim chodzi nie tyle o nią, co o majątek, a zwłaszcza o kilka hektarów pola, które posiadała w rejonie Zabna. Kobieta na starość zdziwaczała. Mimo to, na wszelki wypadek zbadano alibi krewnych.

W cztery dni później po porgrzebie denatki wróciłem do Rzeszowa. Mimo wszystko ten dziwny wypadek nie dawał mi spokoju. Coś się jednak w moich rozważaniach nie kleiło, czegoś brakowało. Samobójstwo starszki, nawet przy padkowej, było jednak czymś nienaturalnym i sztucznym. Może rzeczywistość chodziło tu o pieniądze? Może wersja o rzekomym spadku nie jest tylko plotką? Kto wie. Urlop kończył mi się za dwa tygodnie. Postanowiłem jeszcze raz pojechać do Tarnowa.

W tym samym dniu wysłałem telegram do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Powszechnej Kasy Opieki z pytaniem, czy taka to a taka kobieta otrzymała jakiś spadek. Odpowiedź nadeszła po kilku dniach. To było już coś, to była rewelacja! Istotnie, starszka dostała z USA spadek po zmarłym bracie i slychać było daleki pomruk grzmotów. Omiotłem wzrokiem betonową posadzkę, zbadalem balustradę, lecz niczego godnego uwagi nie znalazłem.

— Co rozkaże detektyw? — żartował kolega. — Czy mam postać po psy?

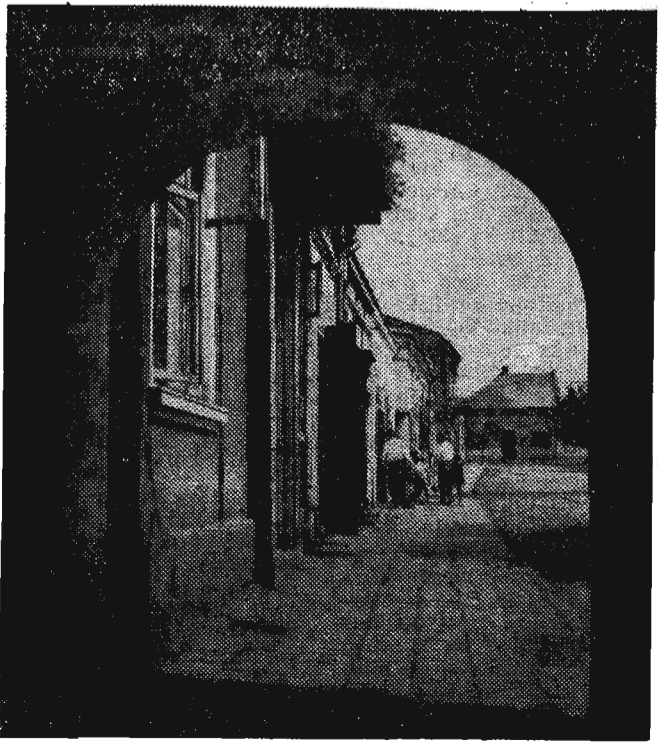
— Daj spokój głupim dowcipom — powiedziałem. Są dwie hipotezy: albo starszka przez zapomnienie przekreśliła kurek od gazu, poszła spać i padła ofiarą własnej lekkomyślności, albo działała z chęcią odebrania sobie życia. O sobiście opowiadam się za pierwszą hipotezę, ponieważ nie widzę przyczyn celowego i zamierzonego samobójstwa.

— Ja też tak sądzę. Chodźmy jeszcze porozmawiać do sąsiadów.

Zeznania ludzi nie wniosły jednak do sprawy niczego nowego. Starszka sąsiadów uniknęła, z nikim się nie przyjaźniła, do nikogo nie chodziła i nikogo nie przyjmowała. Czasami zaglądała tu jej wnuc,

*) Kapitan prosił o nieujawnianie jego nazwiska.

(Ciąg dalszy na str. 4)



STARE DOMKI GLOGOWSKIE

Bieszczadzki rekonesans

W ubiegłym tygodniu przez dwa dni przebywałem w Bieszczadach członkini Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Rzeszowie, aby na miejscu zapoznać się z dotychczasowym rozwojem tego terenu, a zwłaszcza z potrzebami kobiet — osadniczek.

W wyjazdowym posiedzeniu Prezydium ZW LK, które odbyło się w Lesku — wzięły m. in. udział: Weronika Jackowska — kier. Wydziału Organizacyjnego ZG Ligi Kobiet, inż. Helena Spalona — dyrektorka Komitetu Gospodarstwa Domowego w Warszawie, Julia Smykałowa i Józefa Winlarz — przewodnicząca i sekretarz ZW LK oraz Maciej Ziemiański — instruktor KW PZPR.

Z dotychczasowym rozwojem powiatu leskiego zapoznaliśmy przybyłych inż. Sadowski, przewodniczący Prez. PRN, uwypuklając głównie problemy związane z osadnictwem, rolą kobiet w rozwoju gospodarki, zwłaszcza hodowli, uprawą warzyw, drobiarstwem. Mieszkanicy powiatu leskiego, a także aktyw kobiecej organizacji, doczekały się szczerego uznania ze strony Komitetu Powiatowego PZPR w Lesku, w którego imieniu głos zabierał sekretarz Tadeusz Ciombor.

O tym co robia, jakim akcją przewodzą kobiety zrzeszone w kołach gospodyń wiejskich i „Lidze” — zapoznała zebranych Aleksandra Czawa,

przewodnicząca ZP LK w Lesku. Na szczególne uznanie zasługuje coraz szerzej rozwijające się różnorodne podmioty, jak też starania zmierzające do utworzenia sieci wypożyczalni sprzętu gospodarskiego (jest ich już na terenie powiatu kilka). W Lesku zorganizowano też ostatnio Ośrodek Gospodarstwa Domowego. Młodą placówkę czekają poważne zadania, bo jeżeli w naszym województwie znajomość racjonalnego żywienia jest bardzo słaba — to w leskim prawie żadna. A warzywa zarówno w uprawach, jak i w żywieniu — odgrywają znikomą rolę. Pole do popisu jest zatem duże. Nie tylko zresztą w tym zakresie. Wiele wniosków i uwag zgłoszonych w czasie posiedzenia będzie realizowanych przez aktyw kobiecy powiatu leskiego w codziennej pracy.

Naczelnik na cokole

Statua Tadeusza Kościuszki, otworzona według wzorów poprzedniej, zniszczonej przez hitlerowców, znów — po kilkunastoletniej przerwie — spoczęła na cokole pod malowniczą skarpą parku miejskiego w Sanoku. Cofnięto projektowali artyści rzeźbiarze — Józef Wajda i Józef Małek, samymi zaś wykuwaniem statui zajęli się diunkt Akademii Sztuk Plastycznych w Krakowie — Józef Potępa.

Obecnie porządkuje się najbliższe otoczenie pomnika, którego odsłonięcie nastąpi w czasie zbliżających się uroczystości 80-lecia miasta. (Kas)

MAMY DOŚĆ BAŁAGANU I HAŁASÓW

Blisko rok mieszkamy w nowym bloku w Nisku przy ul. Rzeszowskiej 6. Chociaż za posiadanie „komfortowego” mieszkania zapłaciliśmy kaucję i płacimy dość „stony” czynsz, do dnia dzisiejszego jednak nie możemy korzystać z łazienki, gdyż nie zainstalowano piecyków. Ponadto trzy tygodnie nie mamy w mieszkaniach wody. Musimy latać za nią do sąsiadów, co w przypadku prania bielizny staje się istną udręką.

Niestety — nasze przykrości na tym się nie kończą. Przedsiębiorstwo, które budowało blok, w obecnej chwili posiada tutaj swoją bazę transportową. W skład jej wchodzi kilka aut ciężarowych wraz z całym personelem bazy. Na skutek tak „milego” sąsiedztwa od b. wczesnych godzin rannych do późnego wieczora panuje tutaj nieopisany hałas i zgiełk wykluczający wszelki wypoczynek w domu. Zapuszczanie motorów, krzyki, nawoływania, wytwarzane spaliny — wszystko to wdziera się do naszych mieszkań, gdzie naprawdę trudno wytrzymać.

Interweniowaliśmy już nieraz, bazę obiecano przenieść w inne miejsce pół roku temu, ale jak dotąd są to tylko obietniczki niepoważnych ludzi.

Ponieważ dalej tego hałasu i smrodu nie możemy znieść, przeto prosimy za pośrednictwem redakcji Prez. MRN w Nisku, by wreszcie zechciało zająć się naszymi dołączkami, a przede wszystkim przenosiło bazę transportową sprzed naszych okien.

Mieszkańcy bloku przy ul. Rzeszowskiej 6

TRAKTUJĄ NAS PER NOGAM

My rolnicy z Kalembiny (pow. strzyżowski) bardzo chętnie kontraktujemy trzodek chlewną, gdyż mamy z tego korzyści. Kontraktacja w naszej wsi rozwijałaby się jeszcze lepiej, gdyby nie trudności, na które napotykamy przy odbiorze tuczników.

W czasie każdego spędu odbywającego się w Wiśniowej — mimo że przywozimy nasze sztuki w terminie, musimy prosić o ich przyjęcie. Chodzimy wówczas od urzędnika do urzędnika, namawiamy, prosimy, ażeby ureszcie dokonano skupu. Cały proceder skupu wygląda jakby wykonywany był z łaski i trwa bardzo długo.

Na podstawie dotychczasowych praktyk można sądzić, że nasi kontrahenci wcale o skup nie dbają i dlatego tak per nogam traktują rolników.

CZAS PRZYWOŁAĆ DO PORZĄDKU

W sklepie piekarniczym GS w Głogowie panują dziwne zwyczaje. Nieuprzejma ekspedientka stosuje niespotykane nigdzie kumoterskie metody sprzedaży pieczywa. Nie uznaje ona żadnej kolejności, natomiast sprze daje chleb, podając go ponad głowami klientów różnym znajomym Bastom i Kasiom, zupełnie nie zwracając uwagi na protesty kupujących, ażeby sprzedawała pieczywo w kolejności.

Byłam w tym sklepie w sobotę 25 bm, około godziny 15., stałam półtorej godziny i chleba nie kupiłam. Stało się tak dlatego, że zwróciłam uwagę ekspedientce, by sprzedawała chleb w kolejności.

ALIBI nie wystarczy

— Czy pani sobie nie przypomniała młodzieńca wysokiego i szczupłego w towarzystwie tej oto niewiasty? To mówiąc pokazałem jej zdjęcie Stanisława P. i jego narzeczonej. — Wówczas, o ile się nie mylę, graliście po raz ostatni film „Vera Cruz”.

Bileterka przyglądała się zdjęciom.

— Nnnie... nie przypominam sobie. Pan wie... tu ruch...

— Rozumiem. A gdzie składa pani oderwane kupony?

— Wrzucam do przygotowanej do tego celu skrzynki, która wisi na drzwiach, lecz wszystkie kupony są naza jutrz niszczone przez sprzątaczkę... Ale... zaraz... Kobieta była wyraźnie podniecona.

— Co takiego?

— Nie wiem, czy się to panu na coś przyda, ale wówczas dwa miejsca były nie zajęte, chociaż kasa wszystkie bilety sprzedała już na kilka godzin przed seansem.

— Jest pani tego pewna?!

— Wykrzyknęłam.

— Najzupełniej. „Vera Cruz” graliśmy wtedy po raz ostatni. O godz. 20 przyszła do kina moja córka, która w tym dniu wróciła z obozu i nie mogła dostać się do mieszkania, bo ja miałam klucze przy sobie. Ponieważ nie była na tym filmie, a młodzi — jak pan wie — przepadają za filmami kowbojskimi, więc prosiła mnie żebym wzięła bilet na seans nocny. Niestety, wszystkie bilety zostały już rozprzedane. Za zgodą kierowniczkę wpro-

wadziłam jednak córkę na salę i postawiłam dla niej krzesło przy drzwiach. Później zauważyłam dwa wolne miejsca i na jednym z nich posadziłam moją Baśkę. Nawet się dziwiłam, że ktoś nie wykorzystał biletów, o które dosłownie walczone przed kasą.

— Czy mogłaby mi pani wskazać te miejsca?

— Proszę bardzo. Chodźmy do sali projekcyjnej.

— Wszliśmy.

— Niech pani przeczyta numery tych miejsc — prosiłam.

— O... to tu. Drugie i trzecie krzesło w piątym rzędzie, licząc od końca. 128 i 129.

Porównałam te bilety. Zgadzały się. Poczulem wewnętrzne zadowolenie z odniesionego sukcesu.

Po południu zamknąłem się w pokoju poddając analizie zebrane fakty. W tej całej historii jeszcze jedna sprawa była niejasna, a mianowicie, czym dostał się morderca na miejsce zbrodni. Dom, w którym mieszkała starszuszka był oddalony od kina co najmniej 7 kilometrów. Na przebycie tej trasy morderca po-

trzebował półtorej godziny. Wątpiłem, aby szedł pieszo. Nie chciał przecież, żeby go poznali. Chodziło mu również i o to, by zachować wszelkie pozory, że jest w tym czasie w kinie. Najprawdopodobniej skorzystał z pomocy taksówki.

Po wielu rozmowach, wio-

ka. Taksówkę odprawiłem do miasta, sam zaś zapuściłem się w głąb ogrodu. Sądziłem, że może znaleźć obcego. Na próżno. Wróciłem więc pieszo do Komendy.

W dwa dni później aresztowano Stanisława P. i jego narzeczoną. Morderca jeszcze się wypierał. Przygwoździłem go jednak dowodami.

— Pan wiedział o spadku — mówiłem — i myślał pan, w jaki sposób go zdobyć. Doszło wówczas do opracowania piekielnego planu, w który włączył pan również narzeczoną.

W krytycznym dniu kupił pan bilety na seans nocny na film „Vera Cruz”. Przed godziną 22 był pan z narzeczoną w poczekalni kina, ale tylko po to, aby widzieli was znajomi. Następnie, kiedy ludzie wchodzili na salę, wyknęliście się bocznymi drzwiami, wzięliście spod dworca taksówkę, która zawiozła was przed dom babki. Tu naclagnął pan na ręce rękawiczki, żeby przypadkowo nigdzie nie pozostawić żadnych śladów.

Następnie wykorzystując balkon sąsiadów babki, znajdujący się pod jej pokojem na parterze, wdrapał się pan na I piętro. Co jak co, ale szczęście to panu dopisywało, bo akurat wszyscy spali.

Z kolei szczyrykiem odłupał pan kit, obcęgami wyciągnął gwoździaki, wyjął delikatnie środkową szybę z drzwi wiodących z balkonu do mieszkania, przekreślił pan klucz, nacisnął klamkę i wszedł do środka. Ponieważ babka była

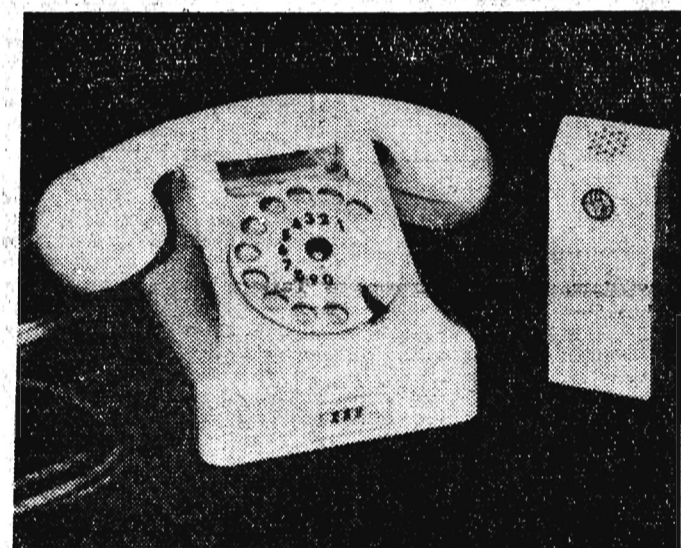
głucha, więc żadnych szmerów nie mogła słyszeć. Potem poszedł pan do kuchni, przekreślił kurek przy kuchence gazowej, wziął pieniądze, zamknął pan za sobą drzwi, wstawił z powrotem szybę osadzając ją tylko za pomocą kitu, ponieważ wzbijanie gwoździaków mogłoby zaalarmować sąsiadów.

O godz. 0,30, kiedy ludzie wyszli z kina, zjawił się pan z narzeczoną na prywatce u kolegów. Babka w tym czasie umierała. Oczywiście nie zapomniał pan również o biletach. Skrupulatnie odciął pan kupony, a bilety schował do kieszeni, żeby na wszelki wypadek mieć dla siebie alibi. Niestety, bilety pana zgubiły. I nie tylko to. Proszę się nie wypierać. Narzeczoną już się przyznała. Zresztą — w ogrodzie znalazłem obcążki, którymi wyciągał pan gwoździaki — kłamałem, gdyż obcęgów mimo usilnych poszukiwań nie udało mi się znaleźć. — Są na nich ślady pańskiej ręki. Czy będzie pan teraz zeznawał?

Ciche „tak” było jedyną odpowiedzią, którą w tym dniu od niego usłyszałem. Resztę pozostawiłem kolegom. Kapitan urwał. Przywołał kelnerkę i zamówił jeszcze dwie kawy.

— No i co, kapitanie. Czy to już koniec tej historii? — zapytałem.

— Zakończenie odbyło się w sądzie. On dostał dożywocie, ona 10 lat więzienia.



„Kieszonkowy telefon”, opracowany w Instytucie Tele- i Radiotechnicznym, ma wymiary 24×55×135 mm; ciężar: 180 gramów. Fot. AR

(Ciąg dalszy ze str. 3)

szyb niedawno ktoś wstawił. Zdrapałem nieco świeżego kitu. Poznałem natychmiast rękę partacza. W każdym bądź razie nie robił tego fachowiec. Szkoło trzymało się listew tylko dzięki kitowi. W miejsce wyciągniętych gwoździaków nie wbito nowych.

Podejrzanie skoncentrowałem na wnuczku, Stanisławie P. Dlaczego właśnie na nim? Dziś trudno mi odpowiedzieć dlaczego. Pragnę tylko dodać, że negatywne typy zawsze wzbudzają zainteresowanie władz śledczych. Oczywiście w rozmowie zaprzeczali. Zachowywał się przy tym buńczucznie i wyzywająco.

— Wiem — mówię — że między godz. 22 a 24 był pan z narzeczoną w kinie. Później bawiliście się do rana na prywatce u kolegów. Chciałem jednak zapytać, czy nie ma pan przypadkowo wykorzystanych biletów kinowych z tego seansu? Bo jest pan podejrzany o zamordowanie...

— Jakim prawem! — przerwał mi. — Co się mnie czepiacie! Jestem niewinny!

— Spokojnie. Na razie jest pan tylko podejrzany. Proszę teraz o bilety...

Szukał dość długo. Gdyby nie znalazł — nie dziwiłbym się. Niewiele przecież wsuwa użyte bilety do kieszeni marynarki czy spodni. A jednak miałem szczęście, bo po chwili trzymałem w ręce dwa bilety. W pół godziny później rozmawiałem z bileterką.

Warto przy tym nadmienić, że sklepowa nie ubiera białej odzieży ochronnej i często zamyka sklep w godzinach pracy.

Cz. S.

ZA DUŻO KOŚCI

Na rynku w Przemyślu znajdują się kioski, w których sprzedaje się mięso pochodzące z uboju gospodarczego. Ten sposób sprzedaży mięsa jest dla nas dogodny — to też chętnie z niego korzystamy.

Nie jest nam tylko obojętne nadmierne dokładanie kości. Codziennie jesteśmy świadkami, jak sprzedawca na prawo i lewo dokłada kupującym znaczną ilość kości. Skrzętnie przy tym omijając swoich znajomych.

Naszym zdaniem sprawą tą powinni się zająć przedstawiciele inspekcji handlowej.

Przemysłanki



Wieczorowa suknia w kolorze kremowo-karmelowym, ozdobiona kwiatami naszytymi ze wstążki. W talii i u dołu spodnicy szeroki pas jedwabny. (Z londyńskiej kolekcji mody jesiennej).

Wszystko o plastykach...

Wszystkiego o plastykach, a właściwie o tworzywach sztucznych, jak je bardziej uczenie nazywają chemicy — dowiedzieć się można z interesującej serii książek Wydawnictw Naukowo-Technicznych, wychodzącej pod wspólnym tytułem „Tworzywa Sztuczne”.

Wśród książek tych ukazała się ostatnio „Telomeryzacja”, (WNT, str. 86, zł 11), praca poświęcona nowej metodzie otrzymywania związków wielkocząsteczkowych, specjalnie przydatnej dla uzyskiwania surowców wyjściowych do produkcji włókien syntetycznych. „Żywiec epoksydowe” (WNT, str. 230, zł 35) — to znany od piętnastu zaledwie lat, ale szeroko już obecnie stosowany materiał wyjściowy do produkcji klejów, które mogą spajać (np. metale) mocniej niż jakiegokolwiek inne połączenia. Książka „Aminoplasty” (WNT, str. 419, zł 58) poświęcona jest jednemu z dawniej znanych tworzyw sztucznych.

W dalszych pracach tej serii znaleźć można informacje o sposobach przetwarzania plastykowych surowców. Oto tytuły tych publikacji: „Formowanie próżniowe” (WNT, str. 86, zł 15) i „Wytłaczanie tworzyw sztucznych” (WNT, str. 216, zł 40). Praca „Zgrzewarki pojemnościowe do tworzyw termoplastycznych” (WNT, str. 128, zł 13) traktuje o maszynach do produkcji tak bardzo popularnych u nas obecnie wyrobów z folii.

Seria zawiera również prace poświęcone poszczególnym rodzajom zastosowań plastyków, jak np. „Tworzywa sztuczne w budowie maszyn” (PWT, str. 379, zł 55), „Powiązki z tworzyw sztucznych” (WNT, str. 162, zł 25) oraz pracę „Tworzywa sztuczne wzmacniane włóknem szklanym” (WNT, str. 234, zł 38). Ta właśnie ostatnia metoda przetwarzania mas plastycznych i nadawania im nowych właściwości wytrzymałościowych znalazła ostatnio tak nieoczekiwane zastosowanie w sporcie. Tyczki do skoków wzwyż, wykonane w ten właśnie sposób, pozwoliły znacznie podnieść dotychczasową górną granicę światowych rekordów.

**ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA
DLA PRACUJĄCYCH RPBM
w Przemyślu**

ogłasza dodatkowe wpisy
do klasy I na rok szkolny 1962/63 o specjalnościach:

- BETONIARZ-ZBROJARZ**
- MURARZ-TYNKARZ**

Przy szkole istnieje internat i stołówka. Uczniowie na I roku otrzymują wynagrodzenie do wys. zł 420 miesięcznie, ubranie, i obuwie robocze.

Warunki przyjęcia:
ukończony 16 rok życia
ukończenie 7 klas szkoły podstawowej
dobry stan zdrowia

Podania wraz z załącznikami składać należy w Sekretariacie Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Przemyślu — Piskulicach, ul. Herburtów 32. K-1868/2

**UWAGA KANDYDACI
NA STUDIA**

Są jeszcze wolne miejsca na kierunkach:
SPIEWU Z MUZYKA, HISTORII, BIOLOGII, WYCHOW. FIZYCZ. oraz dla absolwentów techników rolniczych i pokrewnych na kier. rolno-pedagogiczny w Studium Nauczycielskim w **GORZOWIE WLKP.**

Egzamin wstępny odbędzie się 30 sierpnia i 4 września 1962 r. K-1894/1

**Wojewódzka Hurtownia
Wyrobow Przemysłu Chemicznego
Rzeszów - Osiedle**

Z A W I A D A M I A

wszystkich odbiorców, że w dniach od 31 sierpnia do 4 września 1962 r. zostanie przeprowadzona inwentaryzacja okresowa.

Sprzedż i wydawanie towarów w tym czasie będzie wstrzymane. K-1913/1

**PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE
w Grębowie**

OGŁASZA PRZETARG

na remont kapitalny kotłowni przemysłowego gorzelni w Grębowie, polegający na obręczowaniu z fugowaniem i remoncie koronki kotłowni. Oferty w zalakowanych kopertach przesłać należy pocztą pod adresem: PGR Grębów, pow. Tarnobrzeg. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Blizszych wyjaśnień udziela Kier. PGR Grębów w godz. od 7 do 15. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 sierpnia 1962 r. Zastrzega się wolny wybór oferenta. K-1892/1

**KOLBUSZOWSKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU TERENOWEGO**
Kolbuszowa ul. Obronców Pokoju 18, tel. 109

**OGŁASZAJĄ PRZETARG
OFERTOWY**

na roboty ślusarsko-blaharskie, to jest wykonanie wentylacji w Zakładzie Chemicznym. Dokumentacja techniczna do wglądu w biurze Przedsiębiorstwa codziennie w godzinach od 7 do 13. Ostateczny termin składania ofert do dnia 15 września 1962 r. godz. 13. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki uspołecznionej. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 18 września 1962 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1903/1

**MIEJSKA DYREKCJA BUDOWY
OSIEDLI ROBOTNICZYCH
w Rzeszowie, ul. Dąbrowskiego 71**

**OGŁASZA PRZETARG
NIEOGRANICZONY**

na wykonanie trzech budynków mieszkalnych jednorodzinnych w Rzeszowie — Staroniwie, a to:

- budynek nr 1 typ budynku nr 0137/A o kubaturze 455 m³ (zakres realizacji 31,5 proc.)
- budynek nr 2 typ j.w. (zakres wykonania 100 proc.)
- budynek nr 3 typ 0145 o kubaturze 593 m³ (zakres wykonania 100 proc.)

Termin wykonania rok 1962—1963. Dokumentacja projektowa do wglądu w Dziale Technicznym w/w Dyrekcji. Podkłady ofertowe można nabyć w MDBOR w Rzeszowie ul. Dąbrowskiego 71, I p. pok. 28 od dnia 31 sierpnia 1962 r. w dniach pracy w godz. 8 — 15. Oferty sporządzone na podkładkach w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta” należy składać w MDBOR w Rzeszowie ul. Dąbrowskiego 71, I p. pok. 21. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 września 1962 r. o godz. 8 w budynku MDBOR w Rzeszowie. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. K-1896/3

**Zakłady Usług Radiotechnicznych
Oddział w Rzeszowie**

z a w i a d a m i a j ą

że w dniu 29 sierpnia br. w **Gorlicach**
przy placu Armii Czerwonej nr 8,

o r a z

30 sierpnia br. w **Krośnie** przy ul. Nowotki nr 12

**oddają do użytku społeczeństwa
nowe placówki handlowo-usługowe**



Placówki powyższe są zaopatrzone w pełny asortyment radioodbiorników, telewizorów, magnetofonów, taśm magnetofonowych, adapterów, stabilizatorów i części zamiennych.

Prosimy wejść — zobaczyć — zakupić

K-1914/2

**ZAKŁADY CHEMICZNE „GAMRAT”
w Jaśle**

**OGŁASZAJĄ PRZETARG
NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż z importu beczek z drzewa bukowego (parzonego) w liczbie 1.800 szt., po słarczanie miedzi. Wymienione beczki są w stanie bardzo dobrym, o podwójnych dnach, grubość klepek 20 mm, pojemność 150 litrów. Każda beczka opasana 6 obręczami żelaznymi, waga beczki 54 kg. Cena jednej beczki wynosi 150 zł. Termin nadsyłania zamówień do dnia 15 września 1962 r. Przetarg odbędzie się w dniu 20 września 1962 r. Zamówienia mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Wzorec oferowanej do sprzedaży beczki można oglądać w biurze Zakładów Chem. „Gamrat” w Jaśle w Dziale Zaopatrzenia. K-1907/1

**PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE
Grębów pow. Tarnobrzeg**

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż 3 koni roboczych. Cena wywoławcza 5.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 8 września 1962 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-1892/1

**PRZEDSIĘBIORSTWO JAJCZARSKIE
w Rzeszowie, ul. M. Konopnickiej 12**

OGŁASZA PRZETARG

na adaptację Stacji Wylęgu Drobni w Białowej.

Zakres robót obejmuje: roboty budowlane, instalacyjno-elektryczne i wodno-kanalizacyjne. Podkłady kosztorysowe znajdują się do wglądu w dziale inwestycji, gdzie również należy składać oferty do dnia 1 września br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 6 września 1962 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 6 września 1962 r. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta. K-1893/1

**DYREKCJA SZPITALA POWIATOWEGO
w Sanoku**

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie w ramach remontu bieżącego robót murarskich, tynkarskich, ociepleniowych, stolarskich, zduńskich, blacharskich i malarskich w budynkach szpitalnych. Szczegółowych informacji o rodzaju i zakresie robót udziela Administracja Szpitala Sanok, ul. Konarskiego 1. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 6 września 1962 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 6 września 1962 r. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta. K-1905/1

**RZESZOWSKI ZARZĄD APTEK
w Rzeszowie**

**OGŁASZA PRZETARG
NIEOGRANICZONY**

na przebudowę kotłowni centralnego ogrzewania w biurcu Rz.ZA wg posiadanej dokumentacji projektowo-kosztorysowej. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 10 września 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 września 1962 r. o godz. 9 w Dziale Adm. — Technicznym Rz.ZA ul. Anieli Krzywoń 6. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1902/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA o specjalności instalacje wentylacyjne i klimatyzacyjne — na stanowisku inspektora nadzoru w inwestycji, **KIEROWNIKA** hotelu w Baranowie Sandomierskim. Wymagane minimum średnie wykształcenie oraz znajomość języków obcych (najchętniej osoby samotne) zatrudnią natychmiast **KOPALNIE I ZAKŁADY PRZETWÓRCZE SIARKI „TARNOBREZG”**.

Gwarantuje się zakwaterowanie w hotelu KIZPS. Istnieje możliwość przydziału mieszkania służbowego. Zgłoszenia kierować do Działu Szkolenia Zawodowego i Kadry. K-1874/3

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Rzeszów, ul. Staszica 25 m. 60. G-1418/8

ZGUBY

FURMAN Wojciech zgubił legitymację szkolną nr 146/81 Technikum Samochodowego. G-0431/1

MENDON Teresa zgubiła kartę rowerową nr 1995 wydaną przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-1419/1

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM nieruchomości w Bydgoszczy przy ul. Zeglarskiej 81/L, 58 arów nadające się na ogrodnictwo, położone nad Brdą. Po kupnie wolne mieszkanie (3 pokoje i kuchnia). Dojazd z dworca głównego autobus nr 4, Staniśława Dubicka, Bydgoszcz, ul. Zeglarska 81/L. Pg-3714/1

Dom drewniany jednorodzinny i 20 arów pola w pobliżu — sprzedam. Wiadomość: Stanisław Osetkowiak, Słocina 63 k/Rzeszowa. G-1420/1

„SKODA 1101” i „Spartaka” sprzedam. Rzeszów, tel. 41-16, godzina 16-20. G-1417/1

DO SPRZEDANIA parcela 28-ara wraz z domem. Po kupnie wolny Łąbek, Kopernika 34, (Aleja Sowińska). G-1410/1

PARCELE nadające się pod budowę — sprzedam. Rzeszów, Zwięczyca 34, Maria Kubiśka. Pg-1415/1

CIĄGNIK „Ursus” z przyczepą na chodzie — sprzedam. Cena 30.000 zł, Jan Czerwiec, wieś Mokre, p-ta Zassów, pow. Dębica. G-1414/1

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

ZAKŁAD DOSKONALENIA Zawodowego w Rzeszowie organizuje kursy radiowe i telewizyjne przygotowujące do zawodu oraz kursy dla och. użytkowników. Zapisy przyjmuje ZDZ w Rzeszowie ul. Lwowska 37. K-1910/20

INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami zatrudni natychmiast na stanowisku st. inspektora nadzoru **FABRYKA MASZYN I SPRZĘTU WIERTNICZEGO** w **GORLICACH**. Warunki pracy i płacy oraz mieszkania do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Kadry FMISW. K-1888/2

PRACOWNIKÓW na stanowiskach:

- Zawiladowcy Składu Tarcicy w Tartaku Ruda Różaniecka pow. Lubaczów
- Zawiladowcy Składu Surowca w Tartaku Oleszyce pow. Lubaczów
- Zawiladowcy Składu Tarcicy w Tartaku Uście Gorlickie, pow. Gorlice zatrudni natychmiast **REJON PRZEMYSŁU LESNEGO W PRZEMYŚLU**.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy. Wymagane wykształcenie co najmniej średnie techniczne oraz praktyka w tartaku. Mieszkanie kawalerskie zapewnione. W 1963 r. w Tartaku Oleszyce mieszkania w nowym budownictwie. Zgłoszenia pisemne lub osobiste: Dział Kadry RPL Przemysł K-1879/3

MASZYNISTÓW PAROWOZOWYCH oraz **POMOCNIKÓW maszynistów** z uprawnieniami PKP zatrudni natychmiast **PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT KOLEJOWYCH NR 9 — GŁÓWNE KIEROWNICTWO BUDÓW W PRZEMYŚLU**. Zgłoszenia do pracy przyjmuje Główny Kierownik Budów w Przemyślu, ul. Czarneckiego 74. K-1856/4

WIERTACZY posiadających uprawnienia górnicze, zatrudni na korzystnych warunkach **PRZEDSIĘBIORSTWO GEOFIZYKI PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W KRAKOWIE**. Zgłoszenia przyjmuje Baza Geofizyki Wiertniczej w Krośnie n/Wisłokiem, ul. Łukasiewicza 19c. K-1878/2

INŻYNIERA lub **TECHNIKA** o specjalności budowlanej, na stanowisku starszego inspektora kontroli technicznej zatrudni natychmiast **BANK INWESTYCYJNY ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W RZESZOWIE**. K-1877/2

SZEF KUCHNI I KIEROWNIKA GOSPODY zatrudni **GMINNA SPOŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” BARANÓW SANDOMIERSKI**.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie GS Baranów Sandomierski, ul. Kościuszki 2, pow. Tarnobrzeg. K-1828/4

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE BUDOWY HUY IM. LENINA KRAKÓW — NOWA HUTA — zatrudni natychmiast **MURARZY, ZBROJARZY, BETONIARZY, CIESLI, ŚLUSARZY, ELEKTRYKÓW, TELEMONTERA I MASZYNISTÓW SPRZĘTU BUDOWLANEGO** oraz **ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych** (mężczyzn powyżej 18 lat).

Warunki płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie w hotelach własnych. Dla niewykwalifikowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu oraz uczęszczania do szkół wieczorowych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia PPBHL Kraków — Nowa Huta. Dojazd tramwajem linii nr 5 i 16 (przedostatni przystanek przed Walcownią). Zgłaszać się z wymeldowaniem na pobyt okresowy. K-1742/6

2 PRACOWNIKÓW na stanowiskach kierowników sklepów masarskich zatrudni natychmiast **POWSZECHNA SPOŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W JAROSŁAWIU**. Warunki przyjęcia: ukończone 7 klas szkoły podstawowej, praktyka w sklepie masarsko-rzeźniczym, świadectwo czeladnicze lub mistrza czeladniczego. Mieszkania nie zapewnia się. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z Zarządem PSS w Jarosławiu ul. Kraszewskiego 19. K-1900/1

INŻYNIERA lub **TECHNIKA-TECHNOLOGA** drewna, z praktyką zatrudni na stanowisku kierownika technicznego przy produkcji drzewnej **WIELOBRANŻOWA SPOŁDZIELNIA PRACY W SĘDZISZOWIE MŁP**. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni przy ul. 1 Maja 15. Po okresie próbnym możliwość uzyskania mieszkania rodzinnego. K-1901/1



Sroda
29
sierpnia 1962 r.

WYSTAWY

20-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie - Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja - wystawa czynna od godz. 10-18

Wystawa malarstwa i rysunku - Cezarego Kotowicza - Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja - czynna od godz. 10-18

Wystawa Darwinowska Towarzystwa Wiedzy Powszechnej o powstawaniu gatunków - czynna w Domu Kultury WSK w godzinach od 11-18 i od 17-20

"Sztuka zmienia się wraz z życiem człowieka" - wystawa czynna w Domu Kultury WSK od godz. 8-20

Pokaz prac amatorów plastyków - sala WDK (ul. Okrzei) - wystawa czynna od godz. 10-18

Kina

APOLLO (ul. 3 Maja) - Z soboty na niedzielę (ang. 1. 18) godz. 18, 18.45 i 20.30

SOPLANA (Staromieście) - W środę nocy (USA 1. 18) godz. 17, 19

LETNIE (Al. Komunistów) - Liga dżentelmenów (ang. 1. 18) godz. 20

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Vera Cruz (USA 1. 12) godz. 18, 20

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Minuta zwierzeń (fr. 1. 18) godz. 17 i 19.10

SWIR (ul. Langiewicza) - Matka i córka (wl. 1. 18) godz. 17, 19

RADIO

PROGRAM I
Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
9.00 Dla dzieci - aud. "Szkolimy przyjaciół" 10.00 Publicystyka międzynarodowa 10.10 Muzyka operowa 11.00 Poranek rodzi się nocą 11.20 Od melodii do melodii 12.15 Placi koncert 12.45 Tęcza kaszubska 14.00 Z cyklu: Baśnie i gadki 14.30 Po raz pierwszy na naszej antenie 15.10 Postęp w gospodarstwie domowym 15.30 Melodie srebrnego ekranu 16.25 Amatorskie zespoły przed mikrofonem 16.45 Nowaliki muzyczne 18.00 Czy o tym marzył alchemik 18.45 Pięć minut o wychowaniu 18.50 Z cyklu: Meksyk, który przetrwał 19.05 Muzyka dla wszystkich 21.00 Koncert Chopinowski 21.40 Przegląd filmowy 22.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II
Program dnia: 6.45 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30
12.05 16.00 21.00 23.50
9.30 Proszę mówić - słuchamy 10.00 Wakacje z melodią i piosenką 11.00 Poranny koncert symfoniczny 12.15 Swojskie melodie 13.25 Nauki małżeńskie panu Caudle 13.45 Święto smyczków 14.45 Mówi Technika 15.00 Melodie w szybkich tempach 15.15 Afryka śpiewa 15.30 Dla dzieci starszych geograficzny mag. - Podróż bez biletu 16.50 Publicystyka międzynarodowa 17.00 Recital śpiewaczy 17.55 Ulubione walce i tanga 18.35 Ekonomia - problem tygodnia 18.50 Piosenki radzieckie 20.01 Framg. najpiękniejszych operetek 22.10 Uniwersytet Radiowy 22.25 Koncert muzyki polskiej 23.40 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA
PR
16.05 Parada gwiazd 16.25 Jan Brzozwa 16.45 Komunikaty 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Wspólnym wysiłkiem

Czyny społeczne w bieżącym roku przyjęły się w Rzeszowie na dobre. Mieszkańcy poszczególnych dzielnic, młodzież szkolna, załogi i pracownicy zakładów przemysłowych, instytucji i urzędów włożyli wiele wysiłku w podniesienie wyglądu estetycznego Rzeszowa, upiększenie i uporządkowanie całego miasta.

Efekty tej olbrzymiej akcji już są widoczne. W ramach czynów społecznych zasadzono 1.355 sztuk drzewek na bulwarach nad Wisłokiem 6.305 krzewów wzdłuż pasów ulicznych; wykonano 285 mb rurociągu wodnego przy ul. Bolesława Prusa; ułożono ponad 9 tys. m kwadr. chodników przy ulicach: Reformackiej, Moniuszki, Króla Augusta, Zofii Chrzanowskiej, Armii Wojska Polskiego, 1 Maja, Bocznej Orzeszkowej, Pstrowskiego, Krakowskiej i

porządkowano także miejsca najczęściej odwiedzane przez rzeszowian: park im. L. Waryńskiego, stary cmentarz oraz ogródki jordanowskie przy ul. Mickiewicza Unii Lubelskiej, Alei Bieruta i in.

Do akcji upiększania i porządkowania włączono także dzielnicowe komitety Frontu Jedności Narodu, komitety blokowe, a także przedsiębiorstwa handlowe, które przystąpiły do współzawodnictwa o najładniej utrzymaną wystawę sklepową i najestetyczniej urządzonej sklep.

Również młodzież szkolna bardzo czynnie włączyła się do tych prac, przejmując na siebie patronat nad poszczególnymi zieleńcami.

W chwili obecnej największe nasilenie prac daje się zauważyć przy ul. Pstrowskiego (na placu między DK

ozdobnych, deptaków z ławeczkami itp. w parku zostanie urządzona sadzawka z bieżącą wodą. Jednym siozarem, w najbliższym czasie, powstanie dzięki czynom jeszcze jedno miejsce wypoczynku. Aby ten śmiały projekt wykonać, obecnie przy ul. Pstrowskiego trwają poważnie zaawansowane już prace ziemne. Przy tych pracach codziennie można zauważyć nawet i kilkaset osób z różnych zakładów pracy, instytucji. Np. w dniu wczorajszym oprócz załogi WSK w Rzeszowie, przy wykopach ziemnych pracowali bankowcy (Bank Inwestycyjny, NBP Oddział Wojewódzki, I Oddział Miejski, II O/M, Bank Rolny) pracownicy handlu (MHD WOS i Art. Spoż.), PSS itd. Najlepiej ze swego zobowiązania wywiązała się pracownica Banku Rolnego, która w stosunkowo krótkim



Przy budowie parku obok Domu Kultury w rejonie gołębiowej pracują...

Fot. M. Kopeć

Nowotki. Niezależnie od tego przy ul. Kwiatowej, Dolnej, Załęskiej, Granicznej i obok nowych wieżowców wykonano deptaki z żużla (łącznie ponad 4.100 metrów kwadr.). U-

WSK a szkoła). Tutaj w najbliższym czasie powstanie piękny park wypoczynkowy dla mieszkańców tej nowo budowanej się dzielnicy. Prócz zieleni, różnokolorowych drzew

w czasie wykonali 26 mb. wykopów pod alejki. Oni zasłużyli w pełni na słowa pochwały.

Dzięki takiej ofiarności społeczeństwa (szacowanej na około 180 tys. zł) miasto z dnia na dzień zmienia swój wygląd. Przybywa zieleńców, uporządkowanych ulic, ukwieconych balkonów itp. itp.

Przegląd filmów batalistycznych

W związku z XXIII rocznicą napaści hord hitlerowskich na Polskę - CWF w Rzeszowie organizuje pod hasłem „Nigdy więcej wojny” w dniach 31. VIII. - 3. IX. br. w kinach województwa rzeszowskiego przegląd filmów batalistycznych, ukazujących grozę wojny i jej skutki.

Imprezie patronuje Związek Bojowników o Wolność i Demokrację oraz TRZZ w Rzeszowie.

Na ekranach kin ukażą się filmy: Wrzesień 1939, Los człowieka, Gdy umilkły działa, Kanal, Zamach, Ballada o żołnierzu, Zakazane piosenki, Ulica graniczna, Porucznik Marynin, Normandia-Niemen, Dział w nocy umrze miasto, Figulki dla Aurelii, Popiół i diament, Wolne miasto, W okopach Stalingradu, Nieśmiertelny garnizon, Droga na zachód i inne.

Przedstawiamy naszych pilotów



STANISŁAW KUŹNIAR - pochodzi z Kraczkowej (pow. Łańcut). Od dziecka marzył o tym, żeby zostać pilotem. Zaczął od modelarstwa. Następnie, będąc uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Łańcutcie, zostaje przewodniczącym kółka lotniczego Aeroklubu Rzeszowskiego. Z pasją rozczłuje się w fachowej literaturze lotniczej i jako świetnie „oblatany” w zagadnieniach lotnictwa zgłasza się do udziału w teleturnieju zorganizowanym przez Aeroklub Polskiej Rzeczypospolitej Lu-

dowej. Kwalifikuje się do finału i występuje przed kamerami telewizyj. Zajmuje trzecie miejsce.

W br. Stanisław Kuźniar przeszedł w Aeroklubie Rzeszowskim przeszkolenie szybowcowe. Jest też spadochroniarzem. Marzy teraz o oficerskiej szkole lotniczej i o locie, w którymś tam z rzedu... statku kosmicznym. Ano, kto wie?

ZDZISŁAW PIEKARZ - pilot, społeczny instruktor samolotowy. Wychowanek Aeroklubu Rzeszowskiego. Posiada srebrny odznak szybowcowy. Pechowo rozpoczął się jego bliski kontakt z lotnictwem. Ucząc się pilotażu szybowcowego - uległ wypadkowi. Tym się jednak nie zraził. Postanowił dopiąć swego i dopiął. Został pilotem. Szkołę się w Centrum Wyszkolenia Lotniczego w Krośnicach, a następnie skończył Oficerską Szkołę Lotniczą im. Janka Krasickiego w Dęblinie.

Brał udział w kilku krajowych zawodach lotniczych, a już za kilka dni leci do Gdańska, aby jako reprezentant Aeroklubu Rzeszowskiego, uczestniczyć w Samolotowych Mistrzostwach Polski.

(kel)

Dobrze pracują

Do konkursu „Nasze Ognisko dobrze pracuje”, zorganizowanego przez ZNP przystąpiły wszystkie ogniska nauki i wychowania w Rzeszowie. Cenne prace konkursowe wykonali nauczyciele Zasadniczej Szkoły Zawodowej, którzy zrobili kilka zestawów pomocy naukowych dla szkół wiejskich. Inicjatywa ta znalazła wielu naśladowców. Kadziowski i Milek z tejże szkoły w czynnie społecznym wyremontowali traktor Kółka Rolniczego w Bratkowicach.

To Ognisko ZNP rzeczywiście dobrze pracuje.

Z. K.

Sianokosy... sianokosy

Pogoda. To jedno słowo tłumaczy wszystko. W pow. rzeszowskim rolnicy intensywnie wykorzystują każdą chwilę i energicznie kontynuują roboty w drugim pokosie koniczynny i łąk. Wykos i zwózka koniczynny w zasadzie dobiega końca. Natomiast prace związane z koszą traw, które w br. prowadzone będą na obszarze blisko 5.000 ha, szczególnie tempa nabrały w rejonie Świlczy, Rudnej Małej, Mrowli, Zaczernia, Łąki i Kielnarowej. W wielu też wsiach tradycyjny sposób koszenia kosą, coraz skuteczniej wypiera nowoczesny sprzęt rolniczy.

Jak informuje zastępca kier. Wydz. Rolnego PRN, Józef Szubart, tegoroczny zbiór siana w powiecie przeprowadzony będzie w ok. 40 proc. z pomocą kosiarek trakcyjnej konicznej i traktorowej, stanowiących głównie własność kółek.

Tegoroczne zbiory są dobre i kształtują się w granicach 30 do 40 q z ha.

(s. dz.)

Wpisy jeszcze trwają

Za kilka dni mury szkolne znów wypełnią się młodzieżą, która po wakacyjnym wypoczynku przystąpi do nauki. Podobnie jak w wszystkich szkołach kształcących młodzież, dnia 3 września rozpocznie także zajęcia Szkoła Podstawowa dla Pracujących nr 1 w Rzeszowie. W ławach szkolnych zasiądą tutaj ludzie dorośli, którzy z tych czy innych względów nie mają ukończonej szkoły podstawowej. Werbunkiem do tej szkoły zajmują się głównie zakłady pracy i instytucje z terenu naszego miasta.

Pomimo wielu ogłoszeń, do tej pory tak dyrekcje zakładów pracy, jak i poszczególnych instytucji nie przeprowadziły rekrutacji swych pracowników. A przecież jest to ich obowiązkiem. Pracownicy tak stali, jak i kontraktowi, a nawet sezonowi (nie posiadający ukończonej szkoły podstawowej) muszą być objęci dokształcaniem w zakresie szkoły podstawowej. Z myślą o tych wszystkich spóźnialskich, kierownictwo Szkoły dla Pracujących prowadzi jeszcze zapisy i udziela codziennie informacji. Każdy, chcący uzupełnić swe wykształcenie, po przedłożeniu ostatniego świadectwa szkolnego, wyciągu z aktu urodzenia, życiorysu i zaświadczenia z zakładu pracy, zostanie przyjęty do Szkoły dla Pracujących przy ul. Grunwaldzkiej.

A więc nie zwlekajmy, czasu pozostało niewiele.



„GŁOSNI” SASIEDZI

Redaktorze! Od pewnego czasu życie mieszkańców ul. Słowackiego stało się nie do zniesienia. Tak, bez przesady. W bliskim sąsiedztwie rozgościło się przejezdne „Wesołe miasteczko”, które przez cały dzień, nawet do późnych godzin wieczornych (jeśli tylko „interes” idzie), „umila” nam życie swoimi ryczącymi głościami. Płyną więc skoczne melodie, sentymentalne piosenki itd., aż do znużenia. Treść płyt znamy już na pamięć. Nierzadko śnimy o nich po nocach. Całości dopełniają jeszcze wyświetlane wieczorem filmy o treści antyalkoholowej.

Przyznacie chyba, że takie „dwa grybki w barszczu” to trochę za dużo. Nawet dla ludzi o zdrowych nerwach. A tyle mówi się i pisze o szkodliwości hałasu...

„POMYŚLUNEK”

Tak można by nazwać ostatnią decyzję naszej administracji. No bo wydane zarządzenie nie ma chyba sensu. Od dawna kuby na śmieci stały w posesji nr 1 przy ulicy Marii Curie-Skłodowskiej w pewnym oddaleniu od siebie (po kilka) i w miejscach chyba jak najbardziej odpowiednich. Jednym słowem, nie rzucających się w oczy. Całe podwórko było natomiast wolne. Na ustawnionych obok piaskownicy i placu zabaw dla dzieci ławeczek bardzo chętnie każdy wypoczywał.

Aż tu przed kilku dniami, właśnie w myśl decyzji administracji, wszystkie kuby znalazły się w długim szeregu obok ławek i placu zabaw dla dzieci. Jasne, że o wypoczynku nie ma mowy. Zapaszek (skondensowany teraz) potrafi odstraszyć każdego. Mieszkańcy woleliby, aby te potrzebne na pewno kuby znalazły się w dawnych miejscach.

ZAPOMNIAŁA

Od dawna już korzystam (podobnie jak i wielu innych mieszkańców ul. Marchlewskiego) z mleka dostarczanego przez sklep bezpośrednio do domu. Trzeba powiedzieć, że jest to duża wygoda. Np. wstajesz rano człowiekiem, i przed twymi drzwiami znajduje się już butelka napojenia odżywczym napojem. Zamiast biegać po sklepach, od razu możesz przystąpić do przygotowania śniadania.

Zgubiono - znaleziono

W redakcji pokój nr 100 jest do odebrania znaleziona przez ob. Spawińskiego - kosmetyczka damska, w której znajdują się drobniaki kosmetyczne oraz zegarek.

Tylko, że od czasu do czasu mleko trafia z pewnym opóźnieniem, a ostatnio nawet (jak np. w dniu 28 bm.) zapomniano o nas zupełnie. Mleka nie było i koniec. Na naszą interwencję w sklepie, kierowniczka oświadczyła co prawda, że ona tutaj „nawaliła”, ponieważ zamówiła za mało mleka, ale mnie to nie przekonuje.

No bo proszę pomyśleć co by było, gdyby pewnego dnia np. redakcja zapomniiała wydać gazetę, kolejarze zapomnieli zgłosić się do pracy, a lekarz - na dyżur w szpitalu?

Co by wtedy było?

PO GO TAKA AGENCJA?

Podobnie jak wszystkie urzędy pocztowe, w UPT Rzeszów 3 znajduje się agencja PKO. Znaczący to, że przy okazji załatwiania spraw na pocztę można wpłacić, a także podjąć żądaną sumę pieniędzy z posiadanej książeczki oszczędnościowej. W rzeczywistości jest tutaj trochę inozej. Wpłacić, owszem można, ale podjąć trochę trudniej, bo pocztą nie zawsze dysponuje gotówką. „Przyjemność” taka spotkała mnie w czwartek 23, a także 24 bm.

Wydaje mi się to grubo nie w porządku. Jeżeli nie można poprawić stylu pracy tej placówki, z której korzystają przecież mieszkańcy całego osiedla WSK i nowo budowanego się przy ul. Piastów, lepiej chyba „zlikwidować” agencję.

Co na to dyrekcja PKO i kierownictwo UPT Rzeszów 3.

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2954, 2957, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5917, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4682.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 5-6-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów.

K-1134